

Myslovitz

"Art. Brut"

Visit "[Art. Brut](#)" on MotoLyrics.com

To do ludzi jest krzyk,
Delikatny tak.
To woÅ,anie bez sÅ,Ã³w,
Chcesz usÅ,ydzeÄ± - patrz.
RadoÅ,Ä± tworzy tÄ™ myÅ,l,
RzeÅºbi tak jak chce.
Zwalcza lÄ™k,
Granic mniej.

Wykluczony bez wad
KtÃ³re moÅ¼na mieÄ±
ZachwyÅ dzieÅka to stan
Dla nich wiem, to sen
Tak bardzo inny,
A pewnie ten sam,
To moÅ¼e jest tÅ,em,
Jest gdzieÅ tam.

KtÃ³ry z nich to jest,
Ten prawdziwy Åwiat.
MÃ³j, TwÃ³j, jej, albo wasz
Pewnie ich
Jego teÅ¼
WiÄ™c chyba nasz.

I naiwni jak nikt
Å»aden dÅwiÄ™k czy szept
No i szczery ten gest,
Spontaniczny teÅ¼.
Jakby na przekÅr tym
Doskonale piÄ™knym, znam
Tym, co sÅ...,
Co w alejach gwiazd.

KtÃ³ry z nich to jest,

Ten prawdziwy świat
Mój, Twój, jej, wasz
Ich,
Jego też,
Więc chyba nasz.

Który z nich
To jest ten
Trafny punkt
Widział.
Jeszcze coś
Oprócz nas
z obu stron
Dzieje się.

Kolorowy z drewna, ludzi tłum
małych kobiet, panów stu
muchomorów, sanek liczb
przytulaj... się, to nic.
Kalendarze, cyfry, pełno dat
autoportret, siedem pań,
w okularach siwych dam
dziwnych zwierząt, mnogość klat
pod sukniami patrz... na
światło, anioły, byki, twarz
oryginalną... wieczność ma
przytulaj... się, przytulaj... się, przytulaj... się.

Visit [Myslovitz](#) page on [MotoLyrics.com](#), to get more lyrics and videos.